

pielgrzymom. Ustalenia Autora zostały udokumentowane zarówno odwołaniami do źródeł, jak i zestawione w czterech tabelach, zawierających informacje o liczbie pielgrzymów podczas poszczególnych rejsów, o liczbach zakonników oraz jeńców muzułmańskich na wyspie, podawanych przez poszczególnych autorów relacji, joannitach pielgrzymujących do Ziemi Świętej i relikwii oglądanych na Rodos, wymienionych w poszczególnych relacjach.

Zestawienie przez Haseckera tych nielicznych przejawów opieki nad pielgrzymami świadczy o braku zainteresowania zakonu ruchem pątniczym do Jerozolimy. Jako zasadniczą przyczynę tego stanu rzeczy Autor wskazuje (s. 70-91) przeciwstawność zaangażowania w organizację pielgrzymek do Ziemi Świętej wobec podstawowego celu, jaki stawiał sobie zakon w okresie rodyjskim: walki z muzułmanami, na przełomie XV i XVI w. sprowadzającej się już głównie do coraz bardziej beznadziejnej obrony wyspy przed narastającym zagrożeniem ottomańskim. Natomiast zapewnienie opieki pielgrzymom na innym obszarze niż Rodos i otaczające je wody wymagałoby raczej dbania o poprawne stosunki z niewiernymi i dążenia do zachowania pokoju na trasie rejsu i w samej Ziemi Świętej. W tej sytuacji zrozumiałe, iż zakon angażował się przede wszystkim w te działania, które umożliwiały egzystencję jego państwa na Rodos i stronił od udziału w przedsięwzięciach, które temu zagrażały. Ponadto transport morski do Ziemi Świętej był zdominowany przez Wenecję, która zdobyła na tym polu całkowity monopol, niemal niemożliwy do złamania. Joannici nie mieli więc powodów, by podejmować konkurencję z republiką. Natomiast zaangażowanie w opiekę nad pielgrzymami na samej wyspie było sprawą prestiżu zakonu, który starał się nie dopuścić do ataków tureckich na wodach wokół Rodos i mógł zaprezentować pątnikom bogactwo duchowe w postaci zgromadzonego skarba relikwii.

Sformułowana przez Autora teza wydaje się przekonywająca i świadczy, iż w późnym średniowieczu zakon joannitów odszedł daleko od swego pierwotnego powołania. Zbudowanie państwa zakonnego na Rodos i dążenie do utrzymania tego przyczółka wśród terytoriów zajętych przez muzułmanów wpisywało się w szerszy proces adaptacji zakonu do nowej rzeczywistości po upadku państw krzyżowców w Lewancie. Prowadzona przez państwo zakonne walka z Turkami stanowiła w pewnym sensie kontynuację krucjatowego powołania zakonu. Zarazem jednak brak zaangażowania w ruch pielgrzymkowy do Jerozolimy pokazuje, jak bardzo krucjata późnośredniowieczna, polegająca na walce z Turkami lub innymi wrogami wiary, różniła się od swej pierwotnej postaci, gdy walka ta powinna być skoncentrowana wokół Ziemi Świętej. Praca Haseckera, oparta na gruntownej analizie materiału źródłowego, przynosi dobrze udokumentowane argumenty za tą tezą i poważnie wzbogaca wiedzę o ewolucji zakonu joannitów w późnym średniowieczu.

*Maria Starnawska (Siedlce)*

Vladislavské zřízení zemské a navazující prameny (Svatováclavská smlouva a Zřízení o ručnicích). Edice, k vydání připravili a úvodní studii opatřili Petr Kreuz, Ivan Martínovský, jazyková revize textu Jana Vojtíšková, Scriptorium, Praha 2007, ss. 528 + 32 ilustrace.

Ustawodawstwo z czasów króla Władysława II Jagiellończyka ma ogromne znaczenie w historii czeskiej. Stanowiło próbę całościowego i systematycznego ujęcia, a zarazem modernizacji całego starego prawa. Wpisywało się tym samym w stosunkowo długą tradycję projektów kodyfikacyjnych, sięgających w Czechach co najmniej XIII w. Już Przemysław Ottokar II spędzić miał cały Wielki Post (1271 lub 1272 r.) na intensywnych rozmyślaniach na temat spisania praw Królestwa. Wacław II ściągnąć miał w podobnym celu uczonych legistów z Gózzem z Orvieto na czele i dał też wzorcowy zbiór prawa górniczego (*Ius regale montanorum*). Potem był wielki, ale ostatecznie niezrealizowany, projekt Karola IV (*Maiestas Carolina*). Kodyfikacyjne pomysły przypisywano też Jerzemu z Podiebrad. Wszystkie te wysiłki spisania powszechnego prawa napotykały jednak zawsze stanowczy opór opinii szlacheckiej, obawiającej się naruszenia tradycyjnego porządku. Sytuacja skomplikowała się w wieku XV, kiedy to na tradycyjny opór

wobec władzy monarszej nałożyły się konflikty w ramach szlacheckiej społeczności (między panami a szlachtą szeregową), konflikt między szlachtą a miastami, a także rozdarcie religijne i będące w pewnym zakresie jego pochodną spory polityczne między zwolennikami różnych kandydatur do tronu. Rewolucja husycka a potem rządy króla-husyty Jerzego przyniosły zachwianie pozycji panów, których część kompromitowała się w dodatku wiernością wobec katolicyzmu, a potem sprzyjaniem Maciejowi Korwinowi. Walkę o odzyskanie swej kluczowej roli w życiu publicznym panowie zaczęli od ataku na prawa najsłabszego konkurenta, stanu mieszczańskiego, nie w pełni jeszcze uformowanego, ale pretendującego do udziału (obok panów i szlachty szeregowej) w politycznej wspólnotce kraju.

Gdy w 1484 r. miasta zażądały uznania swego „trzeciego głosu”, odpowiedzią na to była narada króla z przedstawicielami panów i szlachty, badającymi wspólnie stare przywileje i dokumenty. To wtedy po raz pierwszy zaświtała myśl, by miejskie roszczenia odeprzeć powołaniem się na stare prawa, które należałoby jednak w tym celu zebrać i w całości ponownie ogłosić. Jednocześnie następowała pacyfikacja napiętych dotąd stosunków między panami i szlachtą, znaczona „pokojem religijnym” w Kutnej Horze (1485) i odnowieniem sądu ziemskiego z parytetowym udziałem obu stanów (1487), co otwierało drogę do otwartego postawienia na sejmie w 1487 r. postulatu zebrania starych wyroków i przywilejów w postaci jednego prawa ziemskiego. Powołano wtedy specjalną komisję, której król udostępnić miał wszystkie rejestry i „deski ziemskie”. Zadanie było trudne, ze względu na brak ciągłości działania sądu ziemskiego od czasów husyckich. Przez dziesięć lat wypracowywano zatem od nowa rozwiązania i precedensy, a dokonywało się to w warunkach przewagi szlachty, czemu sprzyjała praktyczna nieobecność monarchy (w 1490 r. Władysław został królem węgierskim i osiadł w Budzie) i brak spójnego stanowiska miast, które wspierały jednak prawodawcze plany i starały się zapewnić sobie w nich udział. Na sejmie w 1497 r. wszystkie stany domagały się już spisania prawa, a kluczowe uzgodnienia odbyły się na sejmach w 1499 i 1500 r., które przedstawiciele miast – wbrew własnym interesom i zasadom politycznej taktyki – częściowo zbojkotowali. Sejmowe uzgodnienia umożliwiły opublikowanie nowych praw drukiem 18 VII 1500 r. Choć wydane zostały pod imieniem króla, monarcha uznał je dopiero na sejmie 21 II 1502 r. Przygotowany pod przemożnym wpływem szlachty zbiór lekcewałby całkowicie interesy i roszczenia mieszczaństwa, w miastach został więc przyjęty z ogromnym rozczarowaniem, ale ograniczyły się one zrazu do protestów u majestatu i dopiero pod wrażeniem uznania nowych praw przez króla zdecydowały się na stanowczą kontrapunktę. Powołany ponad podziałami religijnymi związek wszystkich miast czeskich stał się poważną siłą. Spór miast ze szlachtą, objawiający się we wzajemnym nieuznawaniu pozwów i wyroków sądowych, przy ogólnym osłabieniu władzy królewskiej, skutkował anarchią w całym kraju. Silne jednością miasta rozgrywały teraz partię znakomicie, zyskując godnego, choć trochę nieoczekiwanego, przywódcę w osobie księcia ziębickiego Bartłomieja (wnuka Jerzego z Podiebrad) i kusząc króla perspektywą wsparcia jego dążeń do wzmocnienia władzy monarszej. Napięcie osiągnęło szczyt po śmierci Władysława, gdy małoletni król Ludwik stracił kontrolę nad wypadkami i kraj stanął na skraju wojny domowej. Ogólne znużenie długoletnim konfliktem doprowadziło jednak do zwycięstwa tendencji ugodowych, które zaowocowały pacyfikacją na jesiennym sejmie 1517 r. Tak zwana „ugoda świętowaclawska” regulowała przede wszystkim zasady funkcjonowania i współdziałania sądów stanowych. Mimo podnoszonych od razu wątpliwości co do jej trwałości i konieczności podejmowania kilku rewizji oraz uzupełnień (z których szczególne znaczenie miało „prawo o rusznicach” z 1524 r., regulujące kwestie związane z używaniem broni palnej, co miało wielkie znaczenie dla porządku publicznego), wypracowane w ugodzie normy okazały się jednak bardzo trwałe. Funkcjonowały aż do 1782 r., kiedy to zniosło je prawodawstwo józefińskie.

Władysławowskie ustawy ziemskie budziły oczywiście od dawna zainteresowanie badaczy. Pierwszą ich edycję przygotował już ojciec czeskiej historiografii, František Palacký (*Archiv český*, t. V, 1862), ale ze względu na dość znaczną swobodę w ustalaniu „prawidłowego” tekstu z różnych druków i rękopisów oraz ubóstwo aparatu nie spełnia już dziś ona wymogów nauki. Ocena ta odnosi się także do wydań „ugody świętowaclawskiej” (K. Erben, 1861 i 1868; H. i J. Jirečkové w ramach *Corpus iuris Bohemici*, t. IV/1, 1882; w popularnej postaci J. Francek,

2006) i prawa o rusznicach (wspomniani Jirečkové 1882). Intensyfikacji zainteresowań tymi problemami sprzyjała oczywiście przypadająca niedawno okrągła rocznica. Materiały z odbytej w 2000 r. w Pradze dużej sesji naukowej opublikowano w potężnym zbiorze *Vladislavské zřízení zemské a počátky ústavního zřízení v českých zemích (1500-1619)*, red. K. Malý, J. Pánek, D. Janiš, Praha 2001. Oczywistym ukoronowaniem zajmowania się tym zabytkiem winna stać się nowa edycja. Jej trudu podjęli się Petr Kreuz, historyk z praskiego Uniwersytetu Karola, oraz Ivan Martinovský, emerytowany archiwariusz miasta Pilzna. Zwłaszcza ten drugi zajmował się prawami króla Władysława od wielu lat, publikując cały szereg artykułów na ten temat (ustaw Władysławowskich dotyczyła już jego praca dyplomowa z 1975 r.). Obaj wydawcy uczestniczyli też autorsko we wspomnianym przed chwilą zbiorze studiów z 2001 r.

Nowa edycja przygotowana jest z wielką starannością. Jej „struktura i zakres” „są wynikiem długotrwałych poszukiwań idealnej postaci, polegających na owocnej wymianie myśli i stałych sporach między samymi wydawcami, ale także konsultacjach i dyskusjach z wieloma innymi badaczami dawnych dziejów czeskich i historii prawa” (s. 98). Za podstawę edycji wszystkich uwzględnionych w tomie zabytków zdecydowano się uznać ich oficjalne druki. W przypadku praw Władysławowskich pominięto odmianki rękopisów, które są wtórne wobec wersji drukowanej, choć same w sobie stanowią nader ciekawy obiekt obserwacji jako świadectwo dalszego funkcjonowania tekstu i jako takie powinny zostać osobno wydane. W niniejszej edycji uwzględniono za to – w osobnej części – wszelkie współczesne dopiski, uwagi i dodatki nanoszone na wszystkich 5 zachowanych egzemplarzach. Wydanie „ugody świętowaclawskiej” i prawa o rusznicach oparte zostało na pojedynczych zachowanych drukach. Wszystkie trzy teksty otrzymały zupełnie nową numerację artykułów, odmienną od tej stosowanej w dawnych edycjach.

Stosownie do tych zasad na wydanie składa się szereg elementów. Trzon stanowią teksty praw króla Władysława (s. 105-266), „ugody świętowaclawskiej” (s. 267-284) i prawa o rusznicach (s. 285-291). Potem idzie nader obszerne zestawienie dopisków w drukach kodyfikacji z 1500 r. (s. 293-380), następnie zaś zestawienie różnic między drukowanym tekstem ugody z 1517 r. a tekstem zawartym w zbiorze praw drukowanym w 1530 r. (s. 381-387). Dalej otrzymujemy konkordancję numeracji artykułów starych i obecnej edycji (s. 387-390). Aparat naukowy w istotny sposób uzupełniają: wstęp (s. 11-102), zestawienie źródeł i literatury wraz z wykazem skrótów (s. 393-413) oraz indeksy – rzeczowy (s. 415-439) i imienny (s. 441-447). Szczególną wartość ma wstęp – niezwykle obszerny, wnikliwy i interesujący, wnoszący wiele nowych ustaleń i stanowiący w istocie monograficzne opracowanie charakteryzowanych wyżej czeskich wysiłków kodyfikacyjnych, genezy i społeczno-politycznego tła praw Władysławowskich oraz walki o ich realizację. Wstęp zawiera też szczegółowy opis zachowanych przekazów, charakterystykę dotychczasowych edycji i omówienie zastosowanych zasad edytorskich. Z indeksów kluczowe znaczenie ma oczywiście ten rzeczowy (tekst z natury nie zawiera zbyt wielu nazw osobowych czy geograficznych). To on pozwala ogarnąć bogatą treść publikowanych zabytków, czemu sprzyja zwłaszcza zastosowanie licznych odsyłaczy. Szkoda może jedynie, że w przypadku bardziej skomplikowanych haseł nie wprowadzono pewnych wewnętrznych podziałów i dodatkowych informacji (oddających pewien kontekst) – co w wielu przypadkach ułatwiłoby poszukiwania (teraz zaś pod hasłami sněm, škoda czy vладыkové otrzymujemy uciążliwie długie ciągi gołych liczb). Dobrym pomysłem było dodanie bardzo obszernych streszczeń w językach niemieckim (s. 449-471) i angielskim (s. 472-491). Ważnym dopełnieniem są wreszcie zamieszczone na końcu ilustracje (w liczbie 32) – barwne, dobrej jakości i znakomicie pokazujące, jak naprawdę wyglądają rękopiśmienne dodatki i uzupełnienia, zestawiane w wydaniu.

Otrzymaliśmy zatem wzorową edycję podstawowego pomnika prawnego z kraju naszych sąsiadów. Poloników w nim nie ma. Tym nie mniej wydawnictwo wydaje się ważne także dla polskich historyków. Przynosi bowiem ważny materiał porównawczy dla badań nad współczesnymi przemianami ustrojowymi i społecznymi w Polsce. Sprawy to wciąż wymagające pogłębionych badań i pogłębionej refleksji, a także ujęcia w szerokim, środkowoeuropejskim kontekście. Prezentowana publikacja będzie do tego nad wyraz pomocna.

*Tomasz Jurek (Poznań)*